

Światowe Dni Młodzieży grożą śmiercią lub kalectwem

6 kwietnia 2016

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa jest bezlitosne: plan zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży to całkowita fuszerka, a w razie jakichkolwiek zagrożeń pielgrzymom zabraknie dostępu do wody, leczenia i drogi ewakuacji.

Raport, do którego dotarła telewizja TVN24, jednoznacznie dyskwalifikuje środki bezpieczeństwa, użyte m.in. w Brzegach, gdzie odbywać się ma część masowej imprezy. Na przykład pomysł mszy na Polu Miłosierdzia, w której uczestniczyć może nawet 3 miliony ludzi, autorzy raportu uważają za obarczony dużym stopniem ryzyka. Choćby ze względu na niewystarczającą liczbę dróg dojazdowych, trudności w zabezpieczeniu imprezy oraz utrudnienia możliwej ewakuacji. Mogłaby ona trwać nawet 8 godzin – sami organizatorzy w ogóle nie stworzyli planu ewentualnej akcji ratowniczej. Nie uwzględniono liczby miejsc w okolicznych placówkach medycznych; nie stworzono żadnego systemu informowania o możliwych ofiarach czy poszkodowanych.

Nie jest przewidziana i opracowana ewakuacja na wypadek podtopień na terenie masowej mszy, a nie jest to zagrożenie wymyślone, bowiem podtopienia mogą mieć miejsce po gwałtownej burzy albo podczas uszkodzenia wałów przeciwpowodziowych. Wiele do życzenia pozostawia też zabezpieczenie medyczne – namioty są pozbawione klimatyzacji, autorzy raportu ostrzegają, że może w nich zabraknąć wody. Organizatorzy kompletnie nie przygotowali się na upały – nie ma w planach postawienia np. kurtyn wodnych. Nie ma szpitala polowego ani żadnego systemu radzenia sobie np. z zachorowaniem na poważną chorobę zakaźną. Niegotowy jest system wczesnego ostrzegania i alarmowania w Krakowie.

Trudno powiedzieć, czy wytknięte poważne zagrożenia dla

uczestników imprezy są wynikiem zaniedbań czy złej woli. Na razie wiadomo jedynie, że na wspomniane uwagi RCB i sugestie, by przenieść uroczystości w inne miejsce, organizatorzy odpowiedzieli, że „nie rozważają takiego wariantu”. Lokalizację alternatywną mogą rozpatrzyć jedynie w przypadku klęski żywiołowej. Tak wyraził się sekretarz generalny komitetu organizacyjnego ŚDM Kraków 2016 biskup Damian Muskus.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu